

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w biurze ogłoszeń L. i E. Metzki i S-ka, Wielka 36, telefon Nr. 886. Po godz. 6-cj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Żółta Zawszkiego-Saworowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-cj stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia zwyżkowe za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odebranie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumerate przyjmują się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na półroczcie II^o kwartał III^{ci} 1914 r. miesiąc lipiec

KONIAK SZUSTOWA

Ogród po-Bernardyński.

TEATR „NOWOCZESNY”

DZIŚ: po raz drugi

„Moja córeczka” (farsa). — Dział koncertowy. — „Miłość Pierrota” (operetka).

Bilety sprzedaje kasa teatru. 29475

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

4, 5, 6 i 7 lipca r. b. — Przegląd wypadków błędnycych, kronika dramatu współczesnego z życia cyganów z udziałem pięknej Rogniei. **Błękitna myszka** — 2-ga seria, bardzo wesoła farsa z udziałem pani Midge Laissing, znanej ze swej gry we wspaniałej farsie „Amator pięknych kobiet”. **Wyrok morza**, cudownie zgrany dram. na odkrytym morzu. **Postromione wodospadały**, natura. **Początek:** w sobotę i niedzielę o g. 8-cj, w inne dni o g. 6. **UWAGA:** W niedzielę, 6 lipca, o g. 3 przedstaw. dla dzieci. Program specjalnie dobrany i urozmaicony. Ceny niskie dla wszystkich po 10 kop.

Ogród Botaniczny I. Szumana. Sala koncertowa. 304.

11 DZIŚ WIECZÓR WYSTĘPÓW 11

Duet Dżek-Murry. — Dwiełenska, Herta, polska artystka Marija Tokarska. — Zofir, Grey, Macewicz, — Orlicz.

Początek o godz. 12-cj w nocy. — Na werandzie obiady od godz. 2 pp.

Teatr Familijny R. Sztremera

Ostatnia kula, z udziałem pięknej Rogniei. **Przegląd wypadków błędnycych, kronika.** **Nad progr.:** Wyspa zbawienia z udziałem Maksja Rejgerdita. **Dyrekcja uprasza:** nie porównywać tego obrazu z obrazem tejże nazwy, który był demonst. w Wilnie.

ul. Wielka 74. Telef. № 10-00.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI

Dziś, 5-go lipca

Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją W. Molla

z udziałem znanego wiolonczelisty **Gutia Kazini.**

Węście do ogrodu 12 kop. Kasa otwarta od godz. 6 wiecz. Bilety na miejsca numerowane od godz. 9 rano można nabywać w magazynie nut „Pilarmonja”, Wielka 26.

ANONS: Następný koncert w poniedziałek, 7-go lipca.

MŁYNY, KASZARNIE, TARTAKI

buduje oraz dostarcza i instaluje

motory, turbiny, maszyny młyńskie i tartaczne

„ATLANTA”

BIURO TECHNICZNE

właśc. A. LOTH i M. PIETRASZKA inżynierowie.

ODDZIAŁ WILEŃSKI: zaułek Ś-to Jakóbski № 17, telef. 19-55.

DOBRA 142 włóki

20 włók od Warszawy, 4 folwarki, w dwóch dwory obszerne w parkach, wielka gorzelnia na starych prawach, młyn parowy i eksploatacja wyczerpanego torfu opalonego, wielkie gospodarstwo mleczne i las wartości 200,000, do sprzedania. Dobra daje 60,000 czystego dochodu znakomicie procentująco już obecnie. Sprzedamy za moimenu człowieka najcięższej ziemi i najcięższej polskiemu tani i na warunkach łatwych wypłaty. Informacje: Warszawa, Ziemiański Kredyt, Włodzimierska 12. 36501

Dr. St. BENEDYKT KWIATKOWSKI b. i. asystent kliniki lekarskiej U. J. ord. od 15 maja

w MARIENBADZIE (Haus Hamburg); zimą w MERANIE (Haus Venosta). 28424

Nad Nową.

Petersburg, 3 (16) lipca.

Jedną z ostatnich spraw, jaka przeszła przez Izby ustawodawcze względnie pomyślnie, była sprawa wprowadzenia sądów przysięgłych w Chełmszczyźnie. Rząd, jak wiadomo, proponował, by w składzie sędziów przysięgłych było obywateli w najniższym 75, prawosławnych. To Duma odrzuciła. Dla pewnych kosztów, połączonych z tą reorganizacją sądu, Rada Państwa odesłała projekt do komisji finansowej. Z polaków należy do niej Skirmunt. W komisji wszczęto spór, starając się przywrócić ograniczenie, jakie proponował rząd. Ale ze strony centrum zaprotestowano stanowczo, bardzo energicznie i rzeczowo — i prawica kapitulowała. Trzeba stwierdzić, że poniekąd przyczyniło się do tego stanowisko, jakie zajął rząd w osobie obecnego na posiedzeniu komisji wiceministra sprawiedliwości Wierowkina. Treść jego pismownictwa była taka, że rząd z obawy suprenacji polskich i tendencji katolickich w sądzie zaprojektował ograniczenie. Ale być może Duma ma słuszną i ograniczenie jest zbyt. Wydawało się, jak gdyby wyrok lwowski przysięgłych za-

EAU DE COLOGNE AUX FLEURS ED. PINAUD PARIS

Mikroby i zęby.

Bakteriologia nowoczesna stwierdziła tą przerażającą okoliczność, że w jamie ustnej człowieka zdrowego przebywa niezliczone mnóstwo bakterii, między którymi nie brak wielu chorobotwórczych, jak: bakterie ropne paciorkowce i gronkowce, bakterie influenzy, zapalenia płuc, dżfertytu, anginy, dżfertywy karku, cholery i w. in. Jeżeli odporność ustroju ludzkiego wskutek jakichkolwiek przyczyn (np. zanieżenie) wlewnie zmniejszeniu, to powyższe bakterie niezwłocznie spowodować mogą wybuch ciężkiej choroby.

Te okoliczności zupełnie naukowo uzasadniają usilne dążenie do pielęgnowania jamy ustnej, które polegać winno na zapobieganiu próchnicy zębów, oraz mechanicznemu oczyszczeniu i chemicznemu jamy ustnej odkażeniu. Powyższe postulaty, niezbicie uzasadnione przez naukę, zostały uznane przez cały świat kulturalny. Wszyscy dziś używamy mniej więcej skutecznych środków kosmetyczno-hygienicznych, którymi staramy się jamę ustną odkażać. Przy tem tak zrozumieliśmy dążenie do zdrowia winniśmy poważnie zastanowić się nad wyborem, mającego je chronić środka, a nie wierzyć ślepo reklamie i etykiecie. Jedyną gwarancją skuteczności może być tylko kontrola naukowa i dlatego z całej masy reklamowanych środków polecić możemy jedynie preparaty profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktora medycyny Napoleona Cymbulskiego, znane pod nazwą „Tlenol” (eliksir, krem i proszek), zwracamy przytem uwagę, że krem „Tlenol” jest jedynym tego rodzaju środkiem, nie zawierającym mydła, którego pozostałe w zębach cząsteczki rozkładają się na kwasy tłuszczowe, a te niszcza emalje zębów i powodują ich próchnicę. Do nabycia w składkach aptecznych, aptekach i perfumeryjach. Dr. K. G.

dla sierot zyskują w kuratorjach trwalsze prawne podwaliny swego bytu i rozwoju. Świeżo znajdujemy również nazwisko p. Skirmunta w liczbie odznaczonych nową, specjalnie utworzoną oznaką orderową „za prace w zakresie rolnictwa”. Ósem osób otrzymało oznakę tę I stopnia, w tej liczbie polak Józef Żyliński, generał, obywatel gub. mińskiej, kierownik robót nad osuszeniem Polesia. Ze znanych rosyjan znajdujemy tu b. ministra Jermolowa, posła do Dumy Chomiakowa i brata s. p. Konstantowej Górskiej, znanego wytwórcę win szampańskich w Krymie, ks. Leona Golicyna. Oznakę II stopnia otrzymało 16 właścicieli ziemskich, w tej liczbie prócz już wzmiankowanego posła Skirmunta polacy: Antoni Budny i Stefan Dziekoński. Poza tem za prace w zakresie oświaty rolniczej otrzymało też oznakę 4 profesorów i jedna kobieta, a za prace w zakresie przemysłu ludowego 3 kobiety i 2 mężczyźni. Nareszcie oznakę III stopnia otrzymało 19 włościan, w tej liczbie włościanin z gub. warszawskiej Wincenty Zieliński i jedna kobieta, włościanka z gub. penzeńskiej.

Miał Petersburg kilka dni taniej sensacji z powodu zamachu aż w Syberji na znanego „starego” Rasputina. Jest on tu osobistością ogólnie znaną i popularną, wiele osób buduje sobie na jego wpływach i pomocy bardzo rozległe nadzieje, więc naturalnie zamach wywołał wrażenie duże. Kursję pogłoska, że on właśnie poparł starania biskupa marjawickiego o subsydjum 200,000 rb. Sądzę, że marjawić otrzymałoby to subsydjum i bez jego poparcia, bo biskup ich, Prólchiewski, znalazł tu wszędzie grunt dla siebie aż nadto podatny.

W każdym razie nuty antypolskiej we wpływach Rasputina nie odczuwam i pozostawiam na stronie jego życie prywatne, o którym wiadome są tylko plotki, a także skalę jego umysłu i wykształcenia, muszę uznać, że w halasie, jaki się dokonał jego osoby i jego wpływów czyni, jest wiele przesady, a przynajmniej dla nas to wszystko jest zupełnie obojętne i nieszkodliwe. Józef Kuczyński.

Wiadomości polityczne.

Ożebienie stosunków.

Przyjazd ambasadora rosyjskiego w Berlinie, Swierbiewowa, do Petersburga jest w związku z ostatnimi wypadkami natury politycznej, dotyczącymi Niemiec i Rosji, głównie w kwestji odwołania agenta wojskowego Bazarowa. Swierbiewow złożył raport ministrowi Sazonowowi, wykazując pewne ożebienie stosunków ze strony Niemiec.

Wizyta Poincarégo.

(P.). Przyjechał do Petersburga poseł rosyjski w Paryżu Izwolskij razem z agentem wojskowym. Z Odesy wyjechała do Petersburga deputacja miejscowej kolonii francuskiej na powitanie Poincarégo.

Nominacja.

(P.). Ogłoszony został reskrypt ces. Franciszka Józefa, polecający arcyksięciu Fryderykowi zajęcie stanowiska przy cesarzu w charakterze głównego wodza sił zbrojnych monarchji.

Urlop szefa sztabu.

Szef sztabu generalnego austriackiego, Conrad von Hotzendorf, wyjechał na dłuższy urlop do Tyrolu.

Entuzjastyczne przyjęcie.

(P.). Do Ischlu przybył arcyksiążę następcą tronu Karol Franciszek Józef entuzjastycznie witany przez ludność. Arcyksiążę przyjęty był na audjencji przez cesarza.

W Irlandji.

Ochotnicy ulstercy, którzy grożą

przeciwstawieniem się samorządowi Irlandji z bronią w ręku, znaleźliby się w razie wojny domowej nie tylko naprzeciw armji stałej zjednoczonego królestwa. Irlandja wystawia również ochotników, którzy gotowi są poprzeć uchwałę parlamentu londyńskiego argumentami ostatecznej natury. Historje utworzenia tego korpusu, który liczy ma obecnie około 100,000 żołnierzy, opowiada korespondent „Corriere della Sera”.

Korespondent czerpał swe pierwsze informacje od burmistrza miasteczka Sliga, leżącego na brzegu Atlantyku w jednej z najbardziej opuszczonych okolic Irlandji. — Ochotnicy ulstercy za bardzo udawali panów — mówił spokojnie burmistrz — Zapal uderzył im do głowy. Sądzili, że zlikwidują home-rule, skoro zorganizowali się od dwóch lat w „armję”, a my byliśmy dość niemądry, aby się temu przyłączyć z założeniami rękami. Ale ten sam sos może służyć do różnych mies. Skoro im wolno zorganizować się wojskowo, urządzić manewry, maszerować i strzelać, robiąc konkurencje wojsku królewskiemu, to nam zapewne wolno to samo. Proszę sobie wyobrazić, z jaką radością zrobiliśmy to proste odkrycie! Irlandja nie mogła mieć dotychczas wojska narodowego. Obecnie, dzięki orężystom, będzie je miała.

Ochotnicy płacą wszystkie koszty z własnej kieszeni. Każdy składa trzydziestki pensów tygodniowo. Ulsterczykom łatwiej; dostają wszystko darmo, całe uzbrojenie od stóp do głowy, karabiny, buty nawet. Na to przecież podpisują składki unjoniści ze Stock Exchange w Londynie.

Wtórcą i ideologiem ochotników irlandzkich jest młody profesor ekonomji politycznej, Kettlen, który przez cztery lata zasiadał w parlamencie angielskim między nacjonalistami irlandzkimi. Myśl, jaką rzucił, przyjęła się, i w kilka miesięcy zorganizowano około 100,000 ochotników. Niema w tem przesady. Same zrzeszenia miejskie mogą dostarczyć takiej liczby, a pozostają jeszcze do dyspozycji organizacje rolne United Irish League.

Nacjonalista umiarkowanego odcienia — mówił do korespondenta profesor Kettlen — oświadczyli, że trzeba liczyć, przy tłumieniu powstania ulsterskiego, przedewszystkiem na wojsko regularne angielskie. Obawiali się, że stworzenie armji ochotniczej będzie nie widziane w parlamencie londyńskim. Skoro jednak oficerowie w obozie Curragh podnieśli otwarty niemal bunt przeciw dyscyplinie, na wiadomość, że wojsko ma iść do Ulsteru, aby utrzymać porządek — stało się wszystkim jasne, że cięży na nas obowiązek narodowy. Ponieważ wojsko zaczęło uzurpuje sobie prawo niewykonywania rozkazów naczelnego dowódcy, trzeba przeciwstawić mu obronę narodową, ochotniczą.

Tymczasem ulsterczycy po uchwale Izby lordów, że Ulster ma być na czas nieograniczony wyłączony z home-rule'u, obawiają się kompromisowych skłonności rządu angielskiego, znów uciekli się do gróźb. Oto ni mniej, ni więcej, jak już wiadomo, ogłosili w Belfascie „rząd tymczasowy” i zaprowadzili przejście od słów do czynów. Jednocześnie ukazały się domieszenia telegraficzne o wyładowaniu na brzeg irlandzki 26,000 karabinów dla ulsterczyków — jednym słowem wszystko zainicjowano jaknajefektowniej celem przestraszenia ludności zjednoczonych królestw groźbą krwawej rewolucji.

Jakie są istotne zamiary i środki „rządu tymczasowego”, o tem nikt nie wie. Ale ze więcej jest w działaniach lorda Carsona bluffu, niż poważnych zamiarów rewolucyjnych, o tem sądzić można przedewszystkiem z tego, że ochotnicy irlandzcy stanowią poważną siłę, z którą się liczyć musi, a powtóre z tego, że nie obliczyli się z siłami w innej też dziedzinie, a mianowicie finansowej.

Banki w Belfascie mają olbrzymie depozyty, złożone przez farmatorów z południa i zachodu Irlandji — i oto obecnie zaczęły się wycofywania tych olbrzymich wkładów z banków tamtejszych. Przedstawiciele wielkich domów handlowych tracą wszelkie stosunki poza samym Ulsterem, a robotnicy ulstercy wielkimi głosami domagają się zjednoczenia z robotnikami pozostałych części Irlandji.

Wszystkie te żywioły pragną włączenia Ulsteru do home-rule'u — a wskutek tego położenie Carsona staje się z każdym dniem coraz trudniejsze, a nawet śmieszne. — Rząd liczy się z trudnościami wprowadzenia home-rule'u w Ulsterze i woli ustępstwa kompromisowe, aby tylko przeprowadzić home-rule. Tęgo wszystkiego nie chcą widzieć ulsterczycy i straszą oną Anglię. W końcu może zabelfują się tak dalece, że nie będą się mogli cofnąć przed rozlewem krwi. Ale to zgubi ich w opinii angielskiej do reszty. Anglja widzi jasno dobrą wolę rządu. Przy ulsterczykach staną tylko najzacieklejsi szowiniści.

Dymisja gen-gub. irlandzkiego.

„Echo de Paris” donosi z Londynu, że generał-gubernator Irlandji, sir Artur Paget, złożył królowi angielskiemu, z pominięciem ministra wojny, którym jest, jak wiadomo, prezes ministrów Asquith, swoją dymisję. Swiadczy to o panującym pomiędzy tymi mężami stanu antagonizmie.

Ferment z powodu pożyczki.

(P.). Z Sofji telegrafują, że Radosławow oświadczył, iż jako przywódca stronnictwa rządowego uważa sprawę pożyczki za ostatecznie uchwaloną przez Sobranje. Następnie Radosławow przedził przywódców, iż wie, że zamierzono na niego dokonać zamachu, więc w razie wykrycia spisku będzie uważał za osobiste odpowiedzialnych liderów opozycji. Przedstawiciele opozycji oświadczyli, że z wielu względów natury formalnej nie uważają głosowania w sprawie pożyczki za legalne i protestować będą nawet w razie zatwierdzenia uchwałonego prawa przez cesarza, wreszcie zaprotestowali przeciwko podejrzeniu ich o zamiary natury rewolucyjnej.

Austrja i Serbja.

W ciągu kilku ostatnich dni prasa austriacka, a szczególnie węgierska pełna była alarmujących wiadomości na temat mocno napiętych stosunków pomiędzy Austrją a Serbją. Pisano już nawet o możliwości wybuchu lada chwila zatargu zbrojnego, donoszono o czynionych pospiesznie przez Austrję przygotowaniach wojennych nad granicą serbską. Ile w tem wszystkim było prawdy, ile zaś chęci rozbicia sensacji w porze ogórkowej, trudno doć.

W znacznej mierze do wywołania zaniepokojenia przyczynił się poseł austriacki w Białogrodzie, który w obawie o napad na ambasadę poczynił daleko idące zarządzenia ochronne. W związku z tem powstał popłoch wśród kolonji austriackiej w stolicy Serbji. Popłoch wkrótce minął i obecnie napięcie znacznie zlagodniało, tak że niema już mowy o nadzwyczajnych zarządzeniach.

Opowiadania bar. Giesslę.

Dienniki węgierskie ogłosiły wywiad z posłem austriackim w Białogrodzie, bar. Giesslem, który opowiadał, co następuje:

W niedzielę dowiedziałem się, że do Białogrodu przybyły z kraju lične bandy serbskie, które wedle ułożonego planu z chwilą zapadnięcia zmroku miały rzucić bomby na poselstwo austriackie, a następnie zaatakować wszystkie poddanych austro-węgierskich i nikogo nie oszczędzać. Policja serbska miała się

wszystkim tym zajściom spokojnie przypatrywać. Udałem się zatem natychmiast do Pasieca i oświadczyłem, że czynię Serbę odpowiedzialną za wszystko, co się stanie. Zawiadomieniem następnym członków naszego poselstwa i konsulat, aby wysłali natychmiast swoje rodziny do Zemia. Urzędniczy poselstwa i konsulat u czynili zadanie temu poleceń, część zaś ulokowała swoje rodziny w poselstwie, gdzie spędziliśmy noc, nie śpiąc wcale. Na ulicach stały wszędzie wzmożone straż. Wszystkie dostępy do poselstwa zamknięte były żandarmami, a jak słyszałem, także kordonami wojskowymi. Późną nocą dowiedziałem się, że anarchości rosyjscy przybyli do Białogrodu, aby wysadzić w powietrze gmach naszego poselstwa i że z Krągajewaczu przysłano na ten cel bomb. Zamach miał być wykonany w niedzielę, względnie w poniedziałek lub wtorek.

W poniedziałek udałem się ponownie do Pasieca i zwróciłem uwagę na te pogłoski. Pasiecz odpowiedział: Nie wierzę temu. Oświadczyłem mu na to: — Być może, że to nieprawda, ale nie mogę przemilczeć, że takie informacje otrzymałem i zwracam pańską uwagę na całą poważną odpowiedzialność za wszystkie ewentualne wypadki. To moja jedyna broń.

Dzienniki „Prawda“ i „Tribuna“ — oświadczył dalej bar. Giessel — czynią nas odpowiedzialnymi za śmierć Hartwiga. Nazywają monarchię morderczynią, gdyż od czasów Marji Teresy dopuszczają się ustawicznie mordów. — Prasa serbska atakuje nas i twierdzi, że Hartwig pił u mnie herbatę z trucizną. Hartwig nie u mnie nie pił. Śmierć groziła mu już od kilku dni. Miał już bowiem oddawna napuchnięte nogi. Oświadczyłem też Pasieczowi, że z powodu tych oszczerstw nie podejmę żadnych urzędowych kroków, bo to niegodne. Pasiecz przyrzekł ogłosić urzędowy komunikat, co istotnie uczynił.

Należy tu nadmienić, że z powodu popłochu wśród kolonii austriackiej Białogrodu, serbskie Biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat: „Wszystkie wiadomości o zamierzonych demonstracjach przeciw Austro-Węgrom są bezpodstawne i polegają na mylnych informacjach kolonii austriacko-węgierskiej. Podług autentycznych wiadomości, do takich wykreśleń niema tendencji.“

Bar. Giessel nie odwołuje jednak tego, co powiedział, przeciwnie świeżo sprawozdawcy gazety „Pesti Hirlap“, który go zapytywał, czy nadzwyczajne zarządzenia poselstwa nie były przesadne, tak odpowiedział:

„Łatwo to dziś mówić. Wiadomości o zamierzonych atakach na kolonję tutejszą pochodziły z najlepszych źródeł. Musiałem wobec tego przedstawić wszystkie środki ostrożności, a przedewszystkiem udać się do p. Pasieca, aby uczynić go odpowiedzialnym za wszelkie zajścia; wole bowiem wcześniej to uczynić, niż za późno. P. Pasiecz przyrzekł zaraz, że istotnie kursując niepokojące pogłoski. O ile słyszałem, nie tylko policja, ale także wojsko było w pogotowiu. Zresztą otrzymałem sprawozdanie, iż wymienieni kilkakrotnie dwaj rosyjscy anarchiści, którzy grozili, iż poselstwo nasze wysadzą w powietrze, istotnie przekroczyli granicę.“

Dalej oświadczył bar. Giessel, iż niepokoiły go także drażliwe wiadomości dzienników, które nazywały go z okazji śmierci Hartwiga mordercą. „Na razie panuję spokój. Jednak przygotowani jesteśmy na wszystko — skończył bar. Giessel — i byłbym rad, gdyby ta niepewność wreszcie się skończyła.“

Pogrzeb Hartwiga odbył się wśród wielkich uroczystości wojskowych i przytem do żadnych zajęć nie doszło. Spokojny przebieg pogrzebu wywarł dobre wrażenie w Widnieu i przyczynił się w znacznej mierze

do zmniejszenia niepokojącego nastroju.

Niema przygotowani wojennych w Austrji.

Dziennik „Militärische Rundschau“ pisze: „W ostatnich dniach mnożyły się i rościły sobie prawo do autentyczności pogłoski o zarządzeniach wojskowych austro-węgierskich w prowincjach południowo-wschodnich. Utrzymywano, że te zarządzenia częściowo już są wprowadzone w czyn, częściowo zaś mają wejść w życie. Mówiono o powołaniu większej ilości rezerwistów i o transportach wojskowych do Bośni i Hercegowiny.“

Redakcja dziennika poinformowana u źródła jaknajlepiej powiadomionego (w ministerjum wojny) utrzymała stamtąd zawiadomienie, że Austro-Węgry ani nie robią, ani nie projektują jakichkolwiek zarządzeń wojskowych. W Bośni znajdują się obecnie 50 bataljonów piechoty na podwyższonej stopie pokojowej, to jest po 120 ludzi na kompanię i z oddziałem maszynowym na każdy bataljon również na podwyższonej stopie pokojowej. Wojska bośniackie odbyły niedawno większe manewry i dlatego znajdują się na stopie podwyższonej pogotowia bojowego.“

„Ale w tym samym numerze „Militärische Rundschau“ pomieszczył artykuł wstępny niezwykłej wojowniczy pod tytułem: „Pozwólcie nam wyjść w pole!“ W tym artykule redakcja występuje nadzwyczajnie ostro przeciwko dyplomacji austro-węgierskiej, że boi się wojny i przesadza szkody oraz straty, które każda wojna za sobą pociąga. Obawa przed wojną udzieliła się opinii publicznej w Austro-Węgrzech. Tymczasem jest to polityka jaknajnie szczęśliwsza. Im dłużej Austro-Węgry będą zwlekaly z wydanym Serbji wojny, tem gorzej kształtuje się ich przyszłość. Każda wojna bez względu na to, o co się ją prowadzi i co się stanie, każda wojna zaciepna i pólna inicjatywy wnoszą z sobą mnóstwo sil ożywych i usua miazmaty, zatruwające życie państwowo. A zwłaszcza teraz każda wojna zaciepna daje mnóstwo atutów do ręki temu, który występuje z krokami zaciepnymi. Armja austro-węgierska jest niesłychanie niezadowolona z dyplomacji i popostru sobie popkpiwa z kierowników służby dyplomatycznej, z ich powątpiewań i z ich obaw.“

W sferach dobrze poinformowanych przeciw zaprzeczają, aby te nawoływania do wojny, wydrukiwane w „Militärische Rundschau“ odzwierciedlały zapatrywania większości korpusu oficerskiego.

Sytuacja na giełdzie. Jedno z pism galicyjskich tak ilustruje sytuację na giełdzie wiedeńskiej z powodu niepokojących pogłosek: „Zamordowanie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w pierwszym tygodniu nie wywołało zawieruchy na giełdach monarchji dlatego, że arcyksięgi uchodził zawsze za zwolennika wojny, jego śmierć przeto podzielała nawet uspokajająco. Dopiero zatarg z Serbją zaczął wywoływać deruty papierów coraz silniejsze, tak, że w ciągu dni 13 było już 5 takich paroksyzłów. Ostatni był właśnie wczoraj. Nasze telegramy podaly już szczegółowe zmiany w kursach, które zesłyły nawet poniżej poziomu, osiągniętego w czasie przesilenia bałkańskiego w r. 1912. Ponieważ jednak deruty te prawie zupełnie nie dotyczą renty, a prócz tego wszystkie giełdy zagraniczne zachowują się spokojnie, przyczyn tych gwałtownych paroksyzłów zwykłych trzeźwa szkaki nie w sytuacji politycznej, lecz tylko w niedrozych stosunkach na giełdach wiedeńskiej i budapeszteńskiej. Kontrmima, wyzyskując zatarg z Serbją, aby obniżyć kursy papierów, a potem skupy-

wać je za śmieszne ceny od przerażonej publiczności.“

„Wiener Allg. Zig.“ zamieszcza widocznie ze sfer rządowych pochodzące uwagi, w których ostro karci niesumienne spekulacje. Gazeta twierdzi, że rozpowszechniane przez Budapeszt najdłuższe pogłoski wpływają deprymująco na targ wiedeński.

Dodajmy nawiasem, iż niema bardziej kłamliwych pism na świecie od węgierskich. Zdaje się, iż dziennikarzem peszteńskim popostru brakuje zrozumienia tego, co to jest zwykła uciążliwość publicystyczna.

Cesarz o kwestji serbskiej.

„Zeit“ przynosi z Ischla informację, która pośrednio potwierdza wersję o skieraniu się dwóch prądów w sprawie serbskiej w kołach miarodajnych austriackich. Wedle tego doniesienia, cesarz rozmawiał w ostatnich dniach z wielu mężami stanu o przesileniu zagranicznym i wobec wszystkich wyraził nadzieję, że konflikt będzie pokojowo załatwiony. Cesarz jest za bezwzględnym stłumieniem wszystkich dążeń wielkoserbskich, potępił jednak wszystkie demonstracje w sposób bardzo ostry. Zarządzenia na wypadek demonstracji mają być zaostrzone. Wedle dalszych doniesień, jest cesarz przeciw wszystkim prowokacjom, ale żąda, aby prawa monarchji były wszędzie z największą energią strzeżone. Serbia musi spełnić swoje zobowiązania wobec monarchji, ale monarchja spodziewa się, że stanie się to bez użycia ostrych środków. Na wypadek, gdyby Serbia zwykłych międzynarodowych zobowiązań nie dotrzymała lub z ich spełnieniem zwlekła, użyte będą inne środki. Na razie cesarz spodziewa się, że Serbia spełni wszystkie żądania Austrii i że różnice, między Austrią a Serbją zachodzące, będą wyrównane.

Zadanie Austro-Węgry.

Korespondent „Milit. Rundschau“ podaje następujące informacje o krokach, jakie będą przedsięwzięte przez Austro-Węgry w Białogrodzie: Kroki Austro-Węgry w Białogrodzie nastąpią dopiero po ukończeniu śledztwa w Sarajewie, co nastąpi z końcem bieżącego tygodnia lub z początkiem przyszłego. Zadania monarchji uwzględnia oczywiście wyniki śledztwa, bez względu jednak na ten wynik zażąda Austro-Węgry, by Serbja dotrzymała uroczystego przyrzeczenia, danego w obliżu całej Europy 31 marca 1909, w nocy wrocławskiej Austro-Węgrów przez postla Simicza. W nocy tej wyrzeka się Serbja stanowczo pretensji do Bośni i Hercegowiny i obiecuje zaniechać agitacji wielkoserbskiej. Kroki dyplomatyczne Austro-Węgry poruszą te deklaracje Serbji, dyplomacja austriacka żąda, by to oświadczenie z r. 1909 nie zostało tylko na papierze. Jedynie ściśle utrzymanie się tego oświadczenia ze strony Serbji umożliwi poprawne sąsiedzkie stosunki między obu państwami. O ile więc ze strony serbskiej nie nastąpi nowa jakas prowokacja, natenczas można się spodziewać, że zatarg będzie pokojowo załatwiony.

„Pester Lloyd“ oświadcza, że monarchja austro-węgierska wystąpi w każdym razie bardzo energicznie.

Na polskim wybrzeżu.

(Wzdłuż wybrzeża. — Na Hol. — Najbliźniejsza wioś polska. — Chalupy. — 300 kroków wszęsz pośród dwóch mórz. — Rybacka dolina.)

Sopoty. Rosnące z roku na rok zainteresowanie kwestją kaszubską a wybrzeżem polsko-kaszubskim w szczególności, objawione niedawno nietylko sentymentem, ale i czynem ofiarnym z powodu zalewów morskiego na półwyspie Helskim, zachęca mnie do podzielenia

się z czytelnikami „Kurjera Litewskiego“ garścią wrażeń z niedawno odbytej po Helu wycieczki. Czas i koloryt życia rybackiego w chwili obecnej jak i fakt, że byłem jednym z pierwszych turystów, którzy w tym roku, roku pamiętnej kłęski w styczniu, dotarli do jedynego żyjącego wybrzeża z ludnością zaliczającą się do pnia polskiego i w dużym stopniu czującą się jako doń przynależną, nadają się do tego tem więcej.

Dotarłszy do Pucka koleją, obraliśmy wraz z towarzyszką drogę pieszą na Swarzewo i Wielką Wsi, by równieź pieszo przebyć cały półwysep. Idąc brzegiem „Małego Morza“ to pobliska droga pozwalająca ogarnąć okiem całą zatokę Pucką mijamy Swarzewo, zatrzymując się w kościółku, gdzie znajduje się statuś Matki Boskiej, wielce czonej przez rybaków całego wybrzeża, o której podanie głosi, że z Helu po przejściu Helan na luteranizm cudownym sposobem przedostała się do Swarzewa, gdzie na Jej cześć pobudowano kapliczkę. Ze Swarzewa szosą dalej do Wielkiej Wsi. Już po wietrze, coraz to silniej dmącym czujemy bliskość „wielkiego morza“ — Bałtyku. Jeszcze chwila, a stajemy na wzgórzu, skąd jak okiem sięgnąć widzimy jedno silnie wzburzone, batwanami rozbijone morze, ślące rytmiczne fale splecione na brzeg piaskisty. Zaseponie niebo, szare śkiebione chmury i powietrze na serjo zapowiadające burzę co się zowie, dodają dramatycznego uroku całemu wybrzeżu. Przynaglony nasz krok, biegnąc w stronę Wielkiej Wsi, odkad zarysowuje się coraz wyraźniej długi a niezmiernie wąski kontur helskiego półwyspu. Docieramy do jednej nad dwoma morzami polskiej wsi rybackiej na ładzie stajemy, żegnąc się na razie z zatoką Pucką, biegnąc co żywo na skraj piaskistego walu, oddzielającego nas od Bałtyku. Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półwyspu chwilami zmniejsza się do niecałego pół kilometra, staje za pocięcie. Ale czas nagli, niebo sepi się coraz groźniej, a poprzecz słaby pas sołniny dobiega uszu naszych coraz groźniejszy morza i ryk rozpatanego żywiolowo morza i wicher dmi nie na żarty, że ujęć trudno. Naraz las rzędzie, droga piaszczystego wala, oddzielającego nas od Bałtyku, Stajemy wreszcie jak wryci, choć z trudem operający się dmającym silnie wiatrowi, pędzącemu balwany z szybkością rozhułkanych koni, zahyponizowani urokami piękna bijącego z rozszalałego burza morza. Z żalem wracamy na drogę biegnącą wśród piasków, wzdłuż półwyspu. Jedynie przeważnie, że każdej chwili wrócić możemy znowu na brzeg, wobec faktu, że droga wiedzie ciągle wzdłuż obu wybrzeży, przyczem szerokość półw

USPOKOJENIE.

Wiedeń. (Wl.) Ouedajszce przemówienie prezesa ministrów węgierskich hr. Tiszy w węgierskiej Izbie posłów o stosunku austriacko-serbskim mimo tonu dość ostrego wywołało powszechne uspokojenie. Urzędowy „Pester Hirap“ stwierdza jednak w ostatnim numerze, że po przemówieniu hr. Tiszy Serbia nie może mieć żadnych wątpliwości co do tego, że Austro-Węgry przedsięwzięcia w Białogrodzie kroki bardzo energiczne.

O POMOC DLA KS. WIEDA.

Wiedeń. (Wl.) „Zeit“ donosi w ostatnim numerze, że pomiędzy mocarstwami toczą się rozmowy o rokowania w sprawie udzielenia pomocy finansowej i zbrojnej księciu Wiedowi.

KARA SMIERCI.

Wiedeń. (Wl.) „Reichspost“ donosi w ostatnim numerze, że na mocy wyroków sądu polowego stracono w Serajewie trzy osoby.

RUCHY WOJSKA.

Wiedeń. (Wl.) Do tutejszych kół wojskowych nadeszła wiadomość, że rząd serbski powołał rezerwistów z wielu lat, w ogólnej liczbie 70 tysięcy ludzi. W ten sposób normalną stopę pokojową armii serbskiej podniesiono do 110 tys. ludzi.

Rzym. (Wl.) „Giornale d'Italia“ donosi z Florencji, że w Turynie i w innych miastach odbywają się obecnie nieoczekiwane przesunięcia wojska, mobilizacja całych pułków i nadzwyczajny powrót niektórych załóg wojskowych. Oprócz tego w Bari czynią się przygotowania do wśadenia na statki bardzo poważnych oddziałów wojska.

Jednocześnie z tem wszystkim nadchodzi urzędowe oświadczenie, zapewniające, że rząd nie ma na myśli żadnej interwencji wojskowej w Albanii. Oświadczenie to wszakże nie rozpraszając wątpliwości, panujących w opinii publicznej.

DEMONSTRACJE PRZECIWNIE-MIECKIE.

Berna. (Wl.) Przyszło tu do nowych demonstracji przeciw Niemcom. Czesi obrzucili kamieniami wiele domów, należących do znanych nationalistów niemieckich. Do kawiarni „Biber“ dano dwa strzały rewolwerowe. Policja aresztowała 30 osób.

SZPIEGOSTWO.

Paryż. (Wl.) Aresztowana pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec rzekoma polka Ksenia pochodzi, jak się okazało, ze Śląska i nazywa się Klara Popicz. Jest ona Niemką i będąc korespondentką pism niemieckich, uprawiała na szeroka skalę szpiegostwo.

O POZYCZKE.

Sofja. (P.) Podobno podczas posiedzenia „Sobranja“ nacelnik gabinetu cara odwiedził Radziszewskiego i oświadczył, że car zatwierdzi pożyczkę w każdej formie, jaką „Sobranje“

uchwali. To prawdopodobnie stało się powodem, że rząd nie liczył się z porządkiem formalnym głosowania. Podczas zajęcia pomiędzy posłami minister spraw zagranicznych wyciągnął z kieszeni rewolwer, ale go powstrzymał.

WIĘSCI Z ALBANI.

Durazzo. (Wl.) Izmiał Kemal bej zwrócił się do mieszkańców Valony z odezwą, nawołującą do rozpaczliwej walki w powstańcami, gdyż nie ulega wątpliwości, że w razie zajęcia miasta przez nich nikt nie będzie oszczędzony. Odezwę mieszkańcy przyjęli z zapalem.

WOJSKO SERBSKIE W ALBANI. Durazzo. (Wl.) Otrzymało tu wiadomość, iż regularne wojsko serbskie w przebraniu koniactwa serbskich wkroczyło do Albanii i koncentruje się dokoła Tirany.

WREZCZENIE LISTÓW.

Durazzo. (P.) Parlamentarzy, wysłani z obozu powstańców, przywieźli do Durazzo przedstawicieli Rosji, Anglii, Włochów i Francji listy zapieczetowane.

SERBSKIE POMYSŁY.

Białogrod. (Wl.) Wychodzące tu pismo „Zveno“ zamieściło wczoraj sensacyjny list, z którego wynika, że jakoby sprawca zamachu na austriacką parę arcyksiążęcą, Príncipe, jest synem b. arcyksiężnej Stefani, żony b. następcy tronu austriackiego, Rudolfa. List ten wywołał niesmak a nawet niedowierzanie społeczeństwa serbskiego.

PRZED KORONACJĄ.

Teheran. (P.) Szach ustanowił nowy order „korony perskiej — Tadziki“. Dowódca brygady kozackiej wraz z oficerami ofiarowali szachowi sześć koni węgierskich w bogatej uprzęży do wyjazdów uroczystych i kosztowną statuetkę brązową z koralami na koniu z napisem: „Władcy i wodzowi brygady“.

RADY „TIMESA“ DLASERBII.

London. (Wl.) „Times“ rozpisał się szeroko o kampanii prasowej austriacko-serbskiej w związku z zamachem w Serajewie. Dziennik przestrzega obie strony przed naciąganiem sytuacji do ostateczności, gdyż kampania papierowa może mieć skutki fatalne. Zdaniem „Timesa“ rząd serbski, w celu uniknięcia ostrego zatargu powinien na własną rękę przeprowadzić w siebie śledztwo, aby wykryć winnych udział w spisku i pociągnąć ich do odpowiedzialności.

W MEKSYKU.

Meksyk. (P.) General Valasco mianowany został ministrem wojny. Wprowadzono surową cenzurę dla wszystkich wiadomości napływających i wychodzących z Meksyku.

Meksyk. (P.) Prezydent Carbalja polecił niezwłocznie uwolnić wszystkich więźniów politycznych. Dalszy sposób postępowania Sta-

nów Zjednoczonych wobec Meksyku będzie zależny od porozumienia Carranza z Carbajalem. Jeśli Carranza będzie chciał przemocować wejść do miasta, to uznanie przez Stany będzie odroczone do czasu wyborów. Wojska amerykańskie pozostaną w Veracruz aż do czasu usunięcia wszystkich trudności.

Waszyngton. (P.) Carbajal prywatnie zawiadomił Wilsona o zamiarze złożenia pełnomocnictw prezydenta na rzecz Carranza.

POWSTANIE W SAN DOMINGO. Waszyngton. (P.) Powstańcy w San Domingo zajęli dwa przedmieścia stolicy.

Na szerokim świecie.

Przygoda w podróży. Podczas podróży małżonki zmarłego posła rosyjskiego w Białogrodzie, Hartwiga, dążącej na pogrzeb męża z Konstantynopola, wydarzył się w Bułgarii niemiły wypadek, który do żywego poruszył opinię serbską. Mianowicie na jednej ze stacji bułgarskich odczepiono bez wiedzy p. Hartwigowej wagon szafonowy, którym jechała i pozostawiono go na linii. Wagon stał przez kilkanaście godzin do czasu przybycia z Białogrodu specjalnego pociągu dworskiego, który p. Hartwig przywiózł do Białogrodu.

Znęcanie się nad żołnierzami. Niema drugiego państwa, w którym znęcanie się oficerów i podoficerów nad żołnierzami jest tak częstym zjawiskiem, jak w Prusach. W procesie Róży Luksenburg o obrazę armii obrona przedstawiała przeszło 1000 przykładów pastwienia się nad żołnierzami. A niemal jednocześnie rozpoczęły się w Berlinie 2 procesy przeciwko podoficerom, którzy torturowali swoich podwładnych. W jednym z nich chodziło o sprawę podoficera Böttchera, oskarżonego o znęcanie się w 13 przypadkach. Stwierdzono, że podoficer pomiędzy innymi bił żołnierzy kolbą karabinu w palec u nóg, a prześladowania znosić musiał głównie rekrut Marx. Sąd wojenny skazał podoficera na łagodną stosunkowo karę trzech tygodni średniego aresztu. W drugim procesie oskarżony był podoficer Damerow, który znęcał się najwięcej nad kanonierem Meierem. Gdy razu pewnego Meier czyścił konia, otrzymał od Damerowa uderzenie tak silne, że stracił przytomność. Przy gimnastyce kazano mu tak długo skakać i ćwiczyć się na prężniku, aż padał zemdlony na ziemię. W końcu ciężko chorego, gdy już nie mógł się ruszyć z miejsca, odniesiono na noszach do szpitala wojskowego. Podoficera skazano również na względnie łagodną karę — czterech tygodni więzienia średniego.

Zalanie tunelu simplońskiego. W ubiegłym tygodniu podczas szalejącej ulew wdarła się masa wód do tunelu simplońskiego i podmyła tor kolejowy. Pociąg osobowy, który wyruszył z Brieg o pół do 7-mej rano wykołaił się z powodu zerwania podkładów kolejowych w głębi tunelu. Maszyna się wywróciła, a jadące tuż za nią wozy pakunkowy i pasażerskie wyskoczyły z szyn. Ludzie, przerażeni losami i wstrząśnięciem, powyskakiwali w popłochu z wagonów. Wielu pasażerów wstrząśnięciem zbudziło z głębokiego snu. Powstała straszna panika. Ponieważ katastrofa zdarzyła się na siedemnaście kilometrów od ujścia tunelu, przeto niesienie pomocy było bardzo utrudnione. Grozę sytuacji powiększała chłupocząca pod nogami woda. Z powodu katastrofy wstrzymany został ruch kolejowy przez tunel simploński, a podróży skierowywane na tunel przez górę św. Gotharda. Obecnie komunikacja prawidłowa została już przywrócona.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Na naukę języka polskiego. Ku uczczeniu ś. p. ukochanego ojca Gedymana Packiewicza — Hala, Jadzia i Tomaszka 3 rb.

Dla matki S. C. K. Nitowska 1 rb., zam. depeszy na ślub W. Konkowicza z Z. Pawlikowską, Ludwikowski Janowscy 2 rb.

Na dom Sereja Jezewskiego. Jadwiga Mikulska 5 rb., Aleksandra Kopce 2 rb.

Dla chorego studenta IV kursu. Kazimierz Nicołowski 3 rb., H. W. 3 rb.

Na bezpłatne obiady. Zam. kwiatów na grób ś. p. Ksawerzego Dowgiałdy — Stanisław Montwill (senior) 10 rb., Anna i Stanisław Montwillowie 10 rb., Stefania i Józef O'Rourke 10 rb.

Sprostowanie. W Nr. 134 „Kurjera Litewskiego“ w dziale ofiar winno być:

Na kolonje letnie. Kazimierz Onych 250 kop., Bolesław Górski 1 rb., Franciszek Wróblewski 1 rb., Jadwiga Błażewicz 3 rb., Bolesław Filipowicz 70 kop., Józef Radziewicz 50 kop., Krasiński 50 kop., M. Słomska 50 kop., Czesio Słomski 15 kop., P. Steckiawicz 1 rb., J. Docha 1 rb., N. N. 2 rb.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pot.

Petersburg, 4 VII 1914 r.

Nestrój dla walorów państwowych stały, dywidendowych mocniejszy, premijówek zwykłych.

London 3 mies. — czeki 95.50
Berlin 3 mies. — czeki 46.73
Paryż 3 mies. — czeki 48.07

Table with 2 columns: Interest rates and values. Includes entries like 4% Renta państwowa, 8% Pożyczka wewn. 1905 r. 10m., 5% II, 4% 1908 r., 4 1/2% ros. państw. 1905 r., 5% 1906 r., 4 1/2% 1909 r., 3% Listy zastawne b. ziem., 4% 1907 r., 5% tramjówka 1 em. 1904 r., 5% II 1905 r., 6% II (niezakończona), 3 1/2% listy zast. b. szlacheckiego kup. 83 1/2%, 4 1/2% oblig. m. i. k. kred. Moskiewskiego 87 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Table with 2 columns: Market prices and values. Includes entries like 4 1/2% listy zastaw. b. ków ziemsk. Wileńskiego 83 1/2%, Kijowskiego 82 1/2%, Talskiego 84 —, Charkowskiego 82 1/2%, Akcje banków ziemskich: Bessarabskiego —, Wileńskiego —, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Półtawskiego 565 —, Talskiego —, Charkowskiego —.

Advertisement for 'Lipopo' tooth powder. Includes an illustration of a hand holding a tin and a glass of water. Text: 'Bezspiecznie najdoskonalsze płukanie. Flakon kop. 85. Duży flakon, wystarczający na kilka miesięcy, rb. 1 k. 50'.

Advertisement for 'CHOROBY SERCA' (Heart Diseases) by Prof. Dr. P. POEHL. Text: 'starczy, wycieńczenie i kacheksja leczą się z powodzeniem Spermiją Poehla, o czym świadczą liczne w literaturze studia najznakomitszych lekarzy świata całego.' Includes a small illustration of a man.

Advertisement for 'DO SIEWU ZYTO PETKUS' (Sowing Wheat Petkus). Text: 'I-szy odsiew oryginalnego zakwalifikowany przez Sekeję Nasenną Centr. Tow. Rol. w Warszawie. Cena za 1 korzec (240 f.) z now. work. 9 rb. " " 10 korcy " " 85 rb. na st. Augustów.' Includes an illustration of a wheat stalk.

Advertisement for 'WYSTAWA Rolniczo-przemysłowa' (Agricultural-Industrial Exhibition) in Szawlach gub. Kowieńska. Text: 'w dniu 29, 30, 31 sierpnia i 1 września st. st. 1914 r. Informacja udziela komitet wystawy. 19200'.

Advertisement for 'Warszawska Szkoła Lekarsko-Dentystyczna A. TROPPIA'. Text: 'Warszawa, Marszałkowska 116 (róg Złotej). Przyjmowanie prób rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie w oryginalach. Programy i informacje wysła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzone są pod kierunkiem profesora w Cesarzowskiego Warszawskiego Uniwersytetu. Przy klinice gabinet Rentgenograficzny. 5524'.

Advertisement for 'Najlepsza przyjemność latem na letniku, w majątku na wsi Patefon i Płyty'. Text: 'Pathefreres Paris. Patofony na całe opery. Wylężona sprzedaż. Największy magazyn L. Załkında, wielka 73. w kraju Półn.-Zach. Długoterminowa wypłata. 37398'.

Advertisement for 'WILEŃSKI ZARZĄD MIEJSKI OGLASZA'. Text: '12 d. 15-go lipca 1914 r. o g. 12 w dzień w obecności Zarządu odbędzie się licytacja na oddanie dostawu 385 kub. sżni sosnowego i brzoźowego drzewa do opalania lokali miejskich i instytucji, na jeden rok od dnia zawarcia umowy. Osoby pragnące wziąć udział w licytacji muszą wnieść przed takową do kasy miejskiej kaucję w ilość 400 rb., a kondycje mogą być rozpatrywane w 1-szym Oddziale Zarządu w dniu powszednim od 10-3 p.p. 36707'.

Advertisement for '8-klasowe gimnazjum żeńskie Anny Jastrzębskiej w Rydze, bulwar Puszkina 8'. Text: 'Uczennice każdej klasy zakładu korzystają ze wszystkich praw gimnazjum rządowego żeńskiego, oprócz tego dla słuchaczek 8-jej klasy pedagogicznej, niezależnie od wykładów, ogólnie i specjalnie kształcących, zorganizowany jest kurs nauk według programu GIMNAZJÓW MĘSKICH, przysposabiający do egzaminu na świadectwo dojrzałości. Lekcje laicy, jako przedmioty nieobowiązkowego, rozpoczynają się w 7-jej klasie. Od kandydatek do 8-jej klasy wymagane jest świadectwo z ukończenia 7-jej kl. gimnazjum. Przy zakładzie pensjonat i „ogrodek dziecięcy“ wraz z klasami przygotowawczymi dla dziewcząt i chłopców. Lekcje rozpoczynają się 16 (29) sierpnia. Egzamin wstępny do wszystkich klas, z wyjątkiem 8-jej, od 11 (24) sierpnia. 37030'.

Advertisement for 'Dr. Józef Kotłaczkowski'. Text: 'prowadzi renomowany Pensjonat hydroterapii w Szeżawnicy cały ny — jedyny w Szeżawnicy — otwarty. Osobny Park własny 25 morg., zdala od kolejowej komunikacji, bez kurzu, słoneczny, z pięknymi tarasami. Oczekiwać duże wille o 100 pokojach, postępowo urządzone. Woda słodka, źródłana, z wodociągami, kłody we wszystkich wiliach. Wepaniato kwiaty i ozdobne krzewy, cieniasty lasek świerkowy, platformy, leżalnica, altana, tenis i t. p. Leczenie klimatycznno-rodzowe, kąpiele hydropatyczne, słoneczne itp. Stała opieka lekarska. Kuchnia wykwintna, i zdrowa. — Telefon międzyliniowy 22 5. Prospekt ilustrowany na żądanie bezpłatnie. 29817'.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DROBNE'. Text: 'Nauka i wychowanie. Nauczycielka z długolet. praktyką, specjalność arytmetyka, poszukuje korepetycji. Wiadomość w administr. „Kurjera Litewskiego“. Realista. sz. kl. poszukuje lekcji rysunku i kreślenia, praktyczny korepetytor, skutecznie daje lekcje niezdolnym. Mostowa 15 m. 5, osob. 3-4 pp. 37044'.

Advertisement for 'Rządca - agronom, mogący dobrze kierować budownictwem wiejskim i sprawami sądowymi, oraz leśniczy, którzy zajmowali podobne posady w Zastawach gubernialnych, z dobrą rekomendacją znanych obywateli, mogą złożyć pismienne oferty z curriculum vitae. Wilno, Tatarska 12, Składek 30121'.

Advertisement for 'Rutynowany buchalter kontroler dóbr rolniczo-przemysłowych'. Text: 'Zonaty poszukuje posady zarządcy. Referencje pow. 2me. Owar. n. j. a. materialna. Oferty: Poczta Żelazna gub. Kowieńska, majątek Konstantynowo Tychniewicziowi dia doręczenia. 36498'.

Advertisement for 'Do związku kontroli obrotu potrzebny asystent. Zgłosić się do K. Maculewicz na pocz. Mejszagoła. 36195'.

Advertisement for 'Pisarka kancelaryjna, prawniczo i ładnie pisząca po polsku i po rosyjsku